



Organ Pol. Tow. Pszczelarskiego we Lwowie. — Wychodzi w połowie każdego miesiąca. — Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Frydrychów l. 10. — Członkowie Tow. otrzymują pismo bezpłatnie. — Prenumerata roczna dla nieczłonków wynosi 6 K. — Ogłoszenia oblicza się po 80 h za wiersz petitowy.

Najstarsza ordynacya bartnicza polska z roku 1478.

Jak wiadomo, zostało polskie prawo bartne kilkakrotnie skodyfikowane. Dla bartników królewskich na Mazowszu istniały kodyfikacye Niszczyckiego z r. 1559 i Skrodzkiego z r. 1616, z kodyfikacyj dla dóbr prywatnych wymieniają historycy ordynacyę Jana Ostroroga dla dóbr Komarne z przed r. 1614.¹⁾ Taką też ordynacyę, co prawda dość lakoniczną, otrzymali bartnicy w dobrach, należących do rodziny Pileckich w r. 1478. O ile sięgają nasze wiadomości, jest to zatem najdawniejsza ordynacya bartnicza polska.

Kasztelan krakowski Jan z Pilczy²⁾ wiedznoczył w swem ręku olbrzymie dobra; oprócz rodzinnej Pilczy i Mrzygłodu, Łańcut, Kańczuga i Tyczyn z okoliczami wsiami tworzyły jakby odrębne, udzielne państwo. Należy zaznaczyć, iż zarówno Łańcut, jak i Tyczyn tworzyły w XV wieku osobne powiaty, nie wcielone jeszcze, jak później, do ziemi przemyskiej. do Łańcuta liczone 12 wsi (Krzemienica, Wysoka, Albigowa, Hanzłówka, Kraczkowa, Malawa, Głuchów, Markowa, Tarnawka, Sanina, Świętoniowa, Jordanówka), państwo tyczyńskie liczyło ich 17

¹⁾ Por. mój artykuł p. t. Prawo bartne w dawnej Polsce. Pasiecznik wzorowy 1918 nr. 7—8 str. 105—108.

²⁾ Por. o nim Niesiecki, wyd. Bobrowicza, T. VII. str. 307.

(Hermanowa, Kielnarowa, Budziwój, Lubenia, Straszycie, Słocina, Brzezówka, Chmielnik, Borek nowy, Borek stary, Błędowa, Białka, Matysówka, Drabinianka, Zalesie, Siedliska, Lutoryż), Kańczuga miała 10 wsi (Siedlecza, Manasterska Wola, Hodle, Sietez, Ostrów, Hussów, Rogoźno, Kosina, Gać, Manasterz). Razem tedy obejmowały dobra Pileckich 3 miasta i 39 wsi.

W olbrzymich, po części dziewiczych jeszcze lasach tego wielkiego szmatu ziemi, w jego borach i dąbrowach (*silvae, mericae, borrae*), mieszkały roje pszczół, które dawały utrzymanie osobnej warstwie ludności, zwanej bartnikami (*apiastres, tributarii*). Wykonywali oni z dawien dawna swoje rzemiosło w lasach pańskich, cieszyli się osobistą swobodą, mieli prawo własności swych barci i prawo wolnego wchodu (*liberus ingressus*) do puszczy pańskich, w zamian za co opłacali na rzecz pana dań miodową (*tributum mellis*)¹⁾.

Po śmierci Jana Pileckiego (pod koniec r. 1477), przeprowadzili trzej jego synowie (w styczniu 1478) podział tych dóbr. Najstarszy Stanisław, podkomorzy lubelski, wziął miasto Łańcut tudzież wsie przyległe, drugi z kolei Jan, kasztelan biecki, otrzymał działem 3 miasta: Pilcza, Mrzyglód i Tyczyn i wsie okoliczne, najmłodszemu wreszcie Ocie przypadła Kańczuga z okolicznymi wsiami, a ponadto kilka wsi służebnych, oprócz osobno położonych Bełżyc w ziemi lubelskiej i królewsczyzny Zamech w ziemi przemyskiej. Przeprowadzenie działu rodzinnego, rozdział jednolitego dotąd państwa pileckiego na trzy odrębne klucze dóbr, wywołały potrzebę określenia też stanowiska bartników i zrodziły w ten sposób pierwszą ordynację bartniczą. Podajemy tu tekst tej ordynacji wraz z dosłownym tłumaczeniem polskim. Nie jest ona zatem oddzielnym dla siebie dokumentem, lecz stanowi część składową ogólnego listu dzielczego. Dokument ten został ogłoszony w wydawnictwie „Akta grodzkie i ziemskie“, w tomie XIX, pod nr. 172.

Item de mellificiis per ipsos fratres taliter conclusum :

1. *Quia omnes apiastres seu tributarii alias barthnyczy, qui ex consueto diu tento in silvis, mericis et borris bonorum Lanczuth, Kańczuga et Thyczyn apificia ipsorum laborant et exercent, ita et temporibus perpetuis in ipsis silvis, mericis et borris liberum ingressum habentes, laborare et exercere habebunt.*

2. *Et quilibet eorum ariastrum sub domino, sub quo degebit et residentiam seu mansionem capitalem habebit, prout exnunc habet et successores eorum habere debebunt, tributum mellis alias dayn myodowoskdare et solvere tenebuntur et ipsorum successores etiam dare tenebuntur.*

3. *Nec etiam ipsorum tributariorum amplius a modo augmentari (numerus) debet, solum quot a tempore ipsi tributarii sunt et in numero habentur, sic et eviterne fieri et haberi debent et non*

¹⁾ Na rozwój bartnictwa w tej okolicy zwrócił uwagę już Prochaska, w przedmowie do *Aktów grodzkich i ziemskich* (Agz. T. XIX. str. XXV).

plures, sed qui tributarii nunc et in numero sunt, ipsi etiam tributum et eorum successores debent (solvere).

4. *Et debebunt apificia laborare et augmentare sub signis eisdem, sub quibus nunc laborant, quilibet tamen eorum sub signo suo poterint (sic).*

Tłómaczenie polskie:

O barciach bracia ci tak postanowili:

1. Że wszyscy bartnicy, którzy na podstawie zwyczaju, od dawna przestrzeganego w lasach, borach i dąbrowach dóbr Łańcuta, Kańczugi i Tyczyna, barci swe obrabiają i zadziewają, tak też i po wieczne czasy, mając w tychże lasach, dąbrowach i borach wolny wchód, mają (te barci) obrabiać i zadziewać.

2. I każdy z tych bartników winien będzie swemu panu, pod którym przebywać i główne mieszkanie mieć będzie, jak je ma obecnie i będą winni mieć jego spadkobiercy, dawać i uiszczać dań miodową i ich spadkobiercy również dawać będą powinni.

3. Ani też tychże bartników liczba więcej niema być powiększana, lecz ilu tych bartników z dawna jest, tylu też na wieki być ma, a nie więcej. I ci też bartnicy, którzy są obecnie i ilu ich jest i ich spadkobiercy winni dań (dawać).

4. I powinni barci obrabiać i rozrabiać pod temi znamionami, pod któremi teraz obrabiają, każdy jednak z nich pod znamieniem swoim.

Ordynacya ta ze względu na czas swego powstania zasługuje na szczegółowe rozpatrzenie. Składa się ona z 4 artykułów¹⁾. Artykuł pierwszy utrzymuje bartników w ich prawach dotychczasowych w lasach, należących do dóbr Łańcuta, Kańczugi i Tyczyna i zabezpiecza im te prawa na przyszłość. Dla lepszego zrozumienia tego postanowienia należy wyjaśnić, iż dział spadkowy między trzema braćmi obejmował jedynie ziemię orną, co do lasów natomiast utrzymała się nadal, do pewnego przynajmniej stopnia, własność wspólna wszystkich barci, w szczególności tworzyły one jedną całość pod względem gospodarstwa bartnego. Wskutek przeprowadzonego podziału mogło się zdarzyć, iż bartnik, mieszkający w Łańcutie lub w jednej ze wsi, należących do tego klucza, miał obecnie, po podziale, swe barci w lasach, przydzielonych do Tyczyna lub też odwrotnie. Rozwikłanie tych stosunków nastęrczało wiele trudności, dlatego utrzymano wchody bartników w lasach, które obecnie wskutek podziału stały się obcymi.

W związku z tem zostaje postanowienie drugie co do opłaty dani miodowej. Dań należało opłacać temu, w którego dobrach bartnik miał swe mieszkanie (*residentia et mansio capitalis, incolatus*), a zatem bez względu na to, w których lasach miał ów bartnik swe barci. Bartnik np., mieszkający w kluczu

¹⁾ Dział na artykuły został wprowadzony przez piszącego te słowa, w samym rękopisie i w Agz. tekst nie jest podzielony na artykuły.

łańcuckim, z barci, położonych w lasach tyczyńskich, płacił dań panu łańcuckiemu. Rozstrzygającym momentem tedy było tu miejsce zamieszkania bartnika, a nie położenie barci. Była to zasada, którą możnaby nazwać osobową, w przeciwieństwie do terytoryalnej. Analogicznie dozwolono również poddanym, np. łańcuckim, na pobór drzewa z lasów tyczyńskich i na odwrót. Zupełnie podobnie uregulował sprawę bartników Mikołaj Pilecki, kasztelan lwowski, kiedy w r. 1539 darował swe dobra Rogóżno Wojciechowi Starzechowskiemu. Służące tym bartnikom rogóżnieńskim prawo wchodu do innych lasów Pileckiego, przyznał on im nadal, nawet po pozbyciu Rogóżna, przy czem dań miodową z barci, położonych w lasach Pileckiego, mieli ci bartnicy płacić nie Pileckiemu, lecz Starzechowskiemu.

Powyższa zasada osobowa została w połowie wieku XVI. przekształcona w zasadę terytoryalną; bartnicy w tych dobrach tyczyńskich, względnie łańcuckich, musieli płacić dań miodową teraz panu, w którego lasach mieli swe barci.

Co do wysokości dani miodowej, ordynacya z r. 1478 nie zawiera bliższych szczegółów, zatrzymana zatem została wysokość jej, uświęcona zwyczajem.

Artykuł trzeci stanowi, iż liczba tych bartników nie może być powiększona, o liczbie tej rozstrzygał rok podziału 1478. Ilu ich było w tym roku, tyle ich miało pozostać na zawsze. A zatem ordynacya zaprowadzała *numerus clausus* dla bartników. Z tego postanowienia wysnuć możemy wniosek, iż już wtedy prawo spadkowe bartnicze opierało się na zasadzie sukcesyi jednostkowej, gdyż w przeciwnym razie przepis ten nie mógłby być dotrzymany. Postanowienie to było oczywiście dla bartników bardzo korzystne, którzy w ten sposób, pozbawieni konkurencyi, mieli lepsze dochody, jakkolwiek w tym samym stopniu było ono niekorzystne dla samych panów.

Artykuł czwarty wreszcie utrzymuje w mocy dotychczasowe znamiona bartników, któremi znaczyli swe barci, i zapewnia każdemu bartnikowi wyłączne prawo używania swego znaku.

Jak widzimy z powyższego przedstawienia, ordynacya ta jest krótka, jest przesiąknięta duchem konserwatywnym i utrzymuje postanowienia, jak się one wyrobiły zwyczajowo. Nowością jest zapewne jedynie postanowienie o *numerus clausus* bartników. Odznacza się ona też wielką liberalnością wobec bartników, ich korzyść stawia nawet ponad pańską. Czy przed tą ustawą były już dawniej pewne przepisy ustawowe dla bartników Pileckich? — nie wiemy, wykluczonem to nie jest.

Pod względem formalnym można zaznaczyć, iż ordynacya ta doszła do skutku na podstawie zgodnej uchwały trzech braci Pileckich (*de mellificiis per ipsos fratres taliter conclusum*). W ogóle możemy stwierdzić, iż rodzina Pileckich była protektorem bartnictwa. Musiał je otaczać troskliwą opieką kasztelan Jan, skoro synom swym pozostawił w spadku lasy pełne barci, zaznaczyli

swą pieczołowitość o bartników trzech synowie jego w mowie będącą ordynacją.

Rafał z Jarosławia, kasztelan i starosta sandomierski, marszałek królestwa, zajmował się również bartnictwem. Zawarł on w r. 1491 ciekawej treści umowę z Pełką Łysakowskim, wojewodą przemyskim, dziedzicem wsi Pełkinie. Pełce i jego poddanym z tejże wsi dozwolił mianowicie Rafał zakładać barci w swoich lasach, należących do wsi Gorliczyna i Tryncza; poddał on w ten sposób użytkowaniu Pełki cały obszar lasów, zawarty między rzeką Sanem a gościńcem, idącym z Jarosławia do Leżachowa. Pełka miał pobierać z barci, w ten sposób przez niego i przez jego kmieci wyrobionych, dochody, po jego zgonie miały wszystkie barci, zarówno osiadłe (*possessa*), jak i puste (*vana, deserta*), przejść na własność Rafała i to bez żadnego wynagrodzenia¹⁾. Inny znowu członek tej rodziny, Mikołaj z Pilczy, kasztelan lwowski, który miał wielu bartników w swem Rogóźnie, pamiętał o nich nawet wtedy, kiedy te dobra pozbył (r. 1539).

O współudziale przedstawicieli bartników w dojściu do skutku powyższej ordynacji niema w niej samej żadnej wzmianki; zdaje się jednak rzeczą niewątpliwą, iż bracia Pileccy zasięgnęli przed jej wydaniem opinii bartników. Bartnicy ci musieli posiadać swą własną organizację. Z przestrzeni państwa Pileckiego możemy wnosić, iż liczba bartników była znaczna, inaczej zresztą i wprowadzenie *numerus clausus* nie byłoby uzasadnione. Znaczna zaś ilość bartników pociągała w dalszym skutku konieczność pewnych władz. Po r. 1554 mamy wiadomość o istnieniu osobnych aktów bartniczych tyczyńskich (*acta apisteriorum, apisterialia, alias bartnicze*),²⁾ a zatem musiały też istnieć osobne sądy bartne i urzędnicy bartni sądowi.

Co do samych ksiąg bartniczych, to, jakkolwiek pierwsza o nich wzmianka pochodzi dopiero z r. 1554, niewątpliwie jednak istnieć one musiały już wcześniej, gdyż w odnośnej zapisce jest mowa o zapisach w księgach bartnych, jakich dokonali przodkowie stron, działających w r. 1554. Zdaje się, iż nie popelnimy przesady, jeżeli przyjmiemy, iż już w roku 1478, kiedy doszła do skutku nasza ordynacja, księgi bartnicze musiały istnieć.

Dr. P. Dąbkowski (Lwów.)



¹⁾ Agz. XIX. 452.

²⁾ Agz. XIX. 3091.